BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia 27 sierpnia 1930 roku. 309.

Treść numeru:

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

---oooo§oooo---

§

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o ustosunkowaniu się opozycji do zamachu na pułk. Rustejkę.

"Lietuvos Aidas" Nr.192 z dn.25.VIII.1930 r. Art.p.t."Dramat w hotelu Continent a nasza opozycja". Streszczenie:

Fakt zamachu na Rustejkę nasza opozycja postanowiła wykorzystać dla swej propagandy. Tak np. "Lietuvos Zinios" w N-rze 189 dowodzi, że zamach na pułk.Rustejkę jest skutkiem pewnych warunków życia. Dopóki warunków tych nie było - mówi pismo - nasze młode państwo doskonale egzystowało. Twierdzenie to może wywołać tylko uśmiech u każdego czytelnika. Któż nie wie, jaka była egzystencja w okresie sejmowym. Znamy dobrze jednego księdza, który pokazywał podczas wieców krzyż czy medalik, który go w sejmie wybawił od śmierci z ręki przeciwnika. Nie wiemy, czy to prawda, lecz chyba i "Lietuvos Zinios" nie zaprzeczy, że podczas posiedzeń sejmowych nieraz odbywały się bójki. Na wiecach było jeszcze gorzej.

W swoim czasie słynny był w Litwie ksiądz "strzelec", który pod ochronę rewolweru zmuszony był wycofywać się z wieców. Każdy z mówców wiecowych chodził z rewolwerem, gdyż przy pomocy tego "argumentu" bronił się przed "inaczej rozumującymi słuchaczami". Jeżeli zapominał wziąć rewolwer, często przychodził z obandażowaną głową. Taka oto była "egzystencja".

Jak nazwiemy takie fakty? Czy nie pasuje do nich nazwa bandytyzmu?

Dzisiaj bandyci napadli w ciemnym pokoju człowieka i skłuli go nożami. Bandytów aresztowano, osadzono w więzieniu i czeka ich sąd. A wówczas bito się na wiecach i w sali sejmowej, nikt nikogo nie aresztowywał i nie osadzał w więzieniu. Bójki były zjawiskiem normalnem.

Tak było u nas, tak było i jest w innych krajach z nieograniczonym parlamentaryzmem.

Kim wreszcie są ci bandyci, którzy chcieli zamordować pułkownika Rustejkę? Młodzieńcy, fanatycy, którzy zamiast uczyć się, zostali wciągnięci do polityki, zaczęli politykować i wreszcie stali się bandytami. Któż zaczął wciągać młodzież do polityki i truć ją jadem fanatyzmu, jeżeli nie nasi obrońcy nieograniczonego parlamentaryzmu. Czyż różne "zjazdy młodzieży" nie przygotowują Wojtkiewiczów i Pupałajtisów? A któż agituje za temi zjazdami, jeżeli nie "Lietuvos Zinios" i "Rytas"?

Jeszcze ciekawiej stara się wykorzystać zamach na Rustejkę "Rytas". W N-rze 189 dochodzi on do wniosku, że używa się metod politycznej zemsty przeciw najzdrowszej i najbardziej państwowej części społeczeństwa - społeczeństwu katolickiemu. Nie możemy zrozumieć, kto był przedstawicielem społeczeństwa katolickiego w dramacie hotelowym - pułk.Rustejko, czy Wojtkiewicz i Pupałajtis. I co ma wspólnego ten dramat z katolickością? Gdzież tu prześladowanie? Możemy jedynie pomyśleć, że "Rytas" widocznie poważnie zapadł na manję prześladowania katolickości. Skazano Olszewskiego - prześladują katolików, skazano aferzystów słoninowych - prześladują katolików, skazano złodziejów, podpalaczy z rakiskiej "Ukininku Sajungi", również prześladowano katolików. Wreszcie dwaj bandyci skłuli nożami dyrektora policji kryminalnej - i tu "Rytas" widzi oznakę prześladowania katolików. Jest to prawdziwa manja prześladowania. Wątpimy, czy wiele zyska katolickość, jeżeli jej interesy stale będą łączone z różnemi kryminalnemi wypadkami.-

Wywiad z prokuratorem Najwyższego Trybunału o zamachu na Pułk. Rustejkę.

W ubiegłym tygodniu prokurator Najwyższego Trybunału Kalwajtis w

rozmowie z współpracownikiem "Idische Stimme" udzielił następujących
wyjaśnień o wynikach dochodzenia w sprawie zamachu na pułk.Rustejkę.
Niema żadnej wątpliwości, iż zamach na pułk.Rustejkę zor-
ganizował Zelazny Wilk". Przywódcą zaś "Zelaznego Wilka" jest prof.
Voldemaras, który przez to jest odpowiedzialny za zamach. Nie jest
narazie ustalonem, aby prof.Voldemaras miał bezpośrednią styczność
z zamachowcami. Jak dotąd, nie został on jeszcze przesłuchany.
Przesłuchanie jego zależy od dalszego wyniku dochodzenia. Nie jest
wykluczone, iż zostanie on aresztowany. W sprawie jest zamieszanych
jeszcze 20 osób, które zorganizowały zamach. Zaaresztowano już 20
osób, w tem następujących wojskowych: Maczujkę, Wirbickisa i Ginej-
tisa. Pozostali aresztowani są: kretyngowski adwokat Petronajtis,
dziennikarz Dedele, strzelcy, urzędnicy i t.d. Zamachowiec Pupałaj-
tis jest również strzelcem. Wraz z Wojtkiewiczem został on osadzony
w kowieńskiem więzieniu powiatowem. Wirbickis i Ginejtis znajdują
się w więzieniu wojskowem w 6 forcie. Maczujka również osadzony był
w 6 forcie, ale ze względu na to, że jest chory na gruźlicę, został
przewieziony do szpitala wojskowego. Ustawiono przy nim straż wojsko-
wą. Pozostali aresztowani odsiadują areszt prewencyjny w komisarja-
tach policyjnych. Ostatec nie nic zostało jeszcze ustalonem, przed
jakim sądem staną winni zamachu. Zależy to od biegu sprawy. Wiado-
mości, podane przez prasę miejscową, iż sprawę obioru sądu zadecy-
duje prokurator Najwyższego Trybunału, są całkowicie bezpodstawne.
Wypowiedzą się w tej kwestji władze śledcze po zakończeniu docho-
dzenia. Jak się przypuszcza, sprawa zostanie przekazana Sądowi Wo -
jennemu. Czy sprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych, czy ot-
wartych - zależy to od samego sądu.
Następnie prokurator Kalwajtis wyjaśnił, iż wiadomość o
usunięciu dwóch naczelników powiatu w związku z zamachem na pułk.
Rustejkę, jest bezpodstawna. Naczelnicy powiatów zostali usunięci z
rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z przyczyn natury służ -
bowej. Następnie prokurator Kalwajtis, zapytany przez korespondenta,
zaprzeczył wiadomości o zaaresztowaniu artystki Kurmisówny Mazurkie-
wiczowej. W związku z zamachem dokonano jedynie rewizji u jej męża
urzędnika Mazurkiewicza. Organizacja "Zelaznego Wilka" została już
faktycznie zlikwidowana, ale pracuje ona potajemnie. Łatwo organi -
zację założyć, ale trudno ją zlikwidować. Pogłoski, iż u zamachowców
znaleziono spis 12 mężów stanu, których miano zabić, nie odpowiada-
ją rzeczywistości. Również nieprawdziwe są pogłoski co do przepo -
wiedni wróżki, iż prof.Voldemaras ma przyjść do władzy przez 12
trupów. Na mocy artykułów, z jakich zostali pociągnięci do odpowie-
dzialności zamachowcy, grozi im kara śmierci. Co do pogłosek, iż prof.
Voldemaras miał styczność z przeciwżydowskiemi ekscesami w Słobodzie,
istotnie władze śledcze otrzymały wiadomość, iż Voldemaras przyczy-
nił się do tych rozruchów. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi
Zemajtis, który prowadzi tę sprawę, wkrótce zbada prof.Voldemarasa.
Prawdziwą jest wiadomość, iż zamachowcy okradli dyrektora policji
kryminalnej Rustejkę. Kilka tysięcy litów, które mu zabrali, wpraw-
dzie u nich nie znaleziono, ale przypuszcza się, że Wojtkiewicz zgu-
bił je podczas pościgu . Zresztą o pieniądzach i dokumentach można
będzie się dowiedzieć od samego Rustejki. Stan zdrowia Rustejki
znacznie się polepszył, przesilenie już minęło i życiu jego nie za-
graża niebezpieczeństwo. Przypuszcza się, iż w najbliższych dniach
Rustejkę można będzie już zbadać. Jak wypada z dochodzenia, poplecz-
nicy prof.Voldmarasa uważają Rustejkę za niebezpiecznego wroga,
ponieważ czynnie z nimi walczył. W związku z tem postanowili go usu-
nąć z drogi.
Zapytany przez współpracownika pisma żydowskiego co do te-
go, czy policja kryminalna zamierza reagować na oskarżenie prof.Vol-
demarasa agentów policji, iż sami dokonali nań zamachu dnia 6 maja,
prokurator Kalwajtis wyjaśnił, iż jego zdaniem, policja powinna na
to reagować i pociągnąć prof.Voldemarasa do odpowiedzialności. Co do
sprawy wydalenia z Litwy p.Voldemarasowej, prokurator Kalwajtis oś-
wiadczył, iż nie jest w tym względzie poinformowany.-

Echa zamachu na pułk. Rustejkę za granicą. Elta podaje: W związku z zamachem na pułk.Rustejkę, za granicą, ukazały się rozmaite wiadomości, rozpowszechniane przez radjo i prasę, a dyskredytujące imię Litwy. Podajemy tu jeden charakterystyczny komunikat radjowy z Niemiec:

"Policja zakończyła śledztwo w sprawie niedawno dokonanego zamachu na życie naczelnika policji politycznej Rustejki. Aresztowano przeszło 30 osób oskarżonych o spisek, mający na celu obalenie rządu. Wszyscy należeli do t.zw. "Batalionu śmierci", utworzonego przez eksdyktatora Voldemarasa, którego los nadal jest niepewny.

Tymczasem ogłoszono tylko, iż Voldemarasowi nie wolno opuszczać mieszkania i że wkrótce zostanie on przewieziony do więzienia. Prasa obstaje za swemi żądaniami, aby Voldemarasa sądzono wraz ze spiskowcami, bądź też ogłoszono za człowieka obłąkanego i aby jego żona, rodem z Francji, została deportowana. Jest ona również wciągnięta do spisku i ufa fanatycznie swemu mężowi. Oboje wierzą fanatycznie w proroczą moc kart. Pewnego wieczora p.Voldemarasowa wywróżyła z kart, iż eksdyktator powróci do władzy po 12 trupach. Stosownie do tego, jak donoszą, Voldemaras zaczął właśnie działać."

Zatwierdzenie przez prezydenta państwa spisu profesorów uniwersytetu litewskiego. Prezydent Państwa podpisał już spis profesorów uniwersytetu na nadchodzący rok akademicki. Nie zostali zatwierdzeni profesorowie wydziału humanitarnego Jan Iczas i Augustajtis. Pozatem przeniesiono na niższe stanowisko profesorów wydziału prawnego Wacława Birżyszkę, Szalciusa, Rimkę i Tumenasa. Prof.Birżyszka utracił stanowisko profesora nadzwyczajnego, profesorowie Szalczus Rimka i Tumenas zostali zamianowani docentami.-

Zdanie prof. Voldemarasa o zamachu. Jak podaje "Memeler Dampfboot", jeden z jego kowieńskich korespondentów telegraficznie zapytał Voldemarasa o jego zdanie w sprawie zamachu na dyrektora kryminalnej policji Rustejkę. Voldemaras tak samo telegraficznie dał następującą odpowiedź: Terror w Litwie stał się zjawiskiem patologicznem. Każdy terror zdołu jest rezultatem terroru zgóry".-

Robotnik z Warszawy w Kownie. Prasa kowieńska podaje, że w czwartym komisarjacie w Kownie zameldował się Edward Koszczyński i oświadczył, iż jest robotnikiem fabryki wojennej amunicji w Warszawie. W nocy z 22-go na 23 b.m. koło Jewja przeszedł granicę i przyszedł do Kowna. Koszczyński został przekazany kryminalnej policji.-

Nowa szkoła rolnicza. Od 1-go września ministerstwo rolnictwa zakłada nową szkołę rolniczą w Dabokini. Nauka w tej szkole będzie trwała dwa lata.-

Z życia Voldemarasa w Płotelach. Mieszkańcy Płotel często widzą Voldemarasa, spacerującego po ulicy. Chętnie wita się on z każdym. Szczególnie lubi zbliżyć się do zupełnie nieznajomego człowieka i zacząć z nim rozmowę. Nieznajomy, tak nagle zagadnięty przez Voldemarasa, nie wie, co odpowiedzieć, podnosi czapkę i żegna się. Wszelako po kilku krokach do zagadniętego przez Voldemarasa podchodzą pewne osoby, sprawdzają jego dokumenty i notują nazwisko. Takich, nagle zagadniętych przez Voldemarasa ludzi, zarejestrowano już około 300. Obecnie ludzie, w celu uniknięcia nieprzyjemności, unikają chodzenia po ulicach Płotel, widząc zaś idącego naprzeciw Voldemarasa, skręcają w boczne ulice. Voldemaras jednak stara się wykorzystać najmniejszą okazję, aby z kim pomówić. Po zamachu na pułk.Rustejkę ochrona prof.Voldemarasa w Płotelach została znacznie wzmocniona.-

[illegible]

[illegible] Woldemaras [illegible] terror w Litwie [illegible] terror zawsze jest rezultatem [illegible]

[illegible]